

**WAKACJE Z KORONKĄ.
OFERTA KSZTAŁCENIA W ZAKRE-
SIE RĘKODZIEŁA (WYBRANE
PRZYKŁADY)****Wprowadzenie**

Tradycyjne sposoby wytwarzania przedmiotów dekoracyjnych i użytkowych stają się coraz częściej sposobem na spędzenie wolnego czasu, na wykorzystanie swoich manualnych talentów, na samodzielne wytwarzanie elementów garderoby lub do dekoracji wnętrz czy też rozpoczęcie pracy, m.in. projektanta czy terapeuty. Moda na rękodzieło powraca – wielu z nas pamięta czasy, kiedy w szkole podczas zajęć technicznych wykonywano się w pocie czoła szydelkowe łapki do gorących garnków. Jedni uczyli się tego w szkole, innych przyuczała do żmudnej roboty babcia czy ciotka. A w jaki sposób współcześnie można nauczyć się rękodzieła? Kto wychodzi naprzeciw potrzebom współczesnego konsumenta, który nie chce być już tylko odbiorcą, ale także i twórcą przedmiotów?

Współczesny świat wraz ze swym dorobkiem technologicznym oferuje człowiekowi wiele możliwości dotarcia do tego, co oryginalne, tradycyjne i wydawać by się mogło, że zapomniane. Pomimo wszechobecnego globalizmu człowiek współczesny odczuwa potrzebę zatrzymania się na chwilę, zajęcia czymś rąk, samodzielnego wytworzenia. Dzieło rąk ludzkich kiedyś tak bardzo potrzebne do codziennej egzystencji dzisiaj staje się często sposobem na wytchnienie i odpoczynek od codziennego pędu. Na kogoś zainteresowanego tradycyjnym rękodziełem czeka wiele ofert, a za każdą z nich kryje się możliwość poznania nieco odmiennego świata związanego ze środowiskiem twórców.

Celem niniejszego tekstu jest zaprezentowanie kierunków kształcenia w zakresie rękodzieła dostępnych współcześnie, na przykładach: (1) działalności internetowych grup dyskusyjnych i forów o tematyce rękodzielniczej; (2) działalności domów kultury i muzeów; (3) organizowania kursów i festiwali rękodzieła przez środowiska lokalne; (4) funkcjonowania jedynej placówki w Polsce, która prowadzi dwuletni kurs instruktorski w zakresie rękodzieła artystycznego; (5) organizowania warsztatów dla projektantów.

Rzemiosło i rękodzieło w tradycyjnej kulturze wsi

Etnografowi rękodzieło kojarzy się przede wszystkim z czynnościami typu rzemieślniczego wykonywanymi na własne potrzeby i na potrzeby gospodarstwa przez mieszkańców wsi. W tym tradycyjnym rękodziele tkwi źródło późniejszych inspiracji i fascynacji artystów, a odnosząc to do czasów nam współczesnych – pasjonatów, hobbystów, terapeutów. Jeszcze do XIX wieku

większość gospodarstw chłopskich sama zaopatrywała się w potrzebne narzędzia i materiały. Wytwarzano z naturalnych surowców, które były łatwo dostępne i nie wymagały skomplikowanej obróbki ani zaawansowanych technik produkcyjnych. Uprawy lnu i konopi tkackich były stałym elementem krajobrazu polskiej wsi. Równie podstawowym i powszechnie dostępnym materiałem było drewno, czerpano także z lokalnie występujących surowców, jak glina, czy z dziko rosnących zarośli wierzbowych. Także przestrzenne usytuowanie warsztatów rzemieślniczych zależne było od potrzeb lokalnych społeczności – odbiorców zarówno wiejskich, jak i małomiasteczkowych (Paprocka, 1976: 247). Dopiero od połowy dziewiętnastego stulecia upowszechnić się zaczęły wyroby manufakturowe i fabryczne, powoli wypierając prace rzemieślników na margines działalności.

Wykonywanie określonych przedmiotów i narzędzi w ramach *przemysłu domowego* odbywało się ze ścisłym podziałem na płeć i wiek. Mężczyźni zajmowali się zdobywaniem i wstępną obróbką surowca, a kobiety i dzieci zajmowały się wykonywaniem przedmiotów niewymagających użycia siły oraz zdobnictwem. Wytwarzano dla wąskiego kręgu odbiorców z własnego materiału i nie stanowiło to podstawy utrzymania. Rodzinna organizacja pracy stanowiła też podstawę *przemysłu chałupniczego*, z którego próbowano czerpać jakieś zyski, sprzedając swoje wyroby. Nadal wykonywano przedmioty z własnego surowca, a warsztat pracy nie był skomplikowany. Istnieli także *wykwalifikowani rzemieślnicy*, którzy posiadali swoje warsztaty pracy, odpowiednie narzędzia, a przede wszystkim wiedzę i doświadczenie. Dzięki swoim umiejętnościom ich podstawą utrzymania stawało się właśnie rzemieślnictwo (Paprocka, 1976: 50). Podstawą nauki rzemiosła i rękodziela była obserwacja już od najmłodszych lat, uczestnictwo w prostych pracach w zależności od wieku i sprawności, a także pomaganie starszym w wykonywaniu przedmiotów i obróbce surowców. Tym samym pewne umiejętności były niejako naturalne, a znajomość rozwiązań technologicznych – oczywista.

W drugiej połowie XIX wieku nastąpił rozkwit tradycyjnej kultury ludowej. Główną przyczyną było zniesienie pańszczyzny, a tym samym usamodzielnienie się chłopów. Wpływ także miał rozwój przemysłu i technik produkcyjnych. Zaczęły powstawać ośrodki rzemieślnicze specjalizujące się w jednej dziedzinie. Niektóre z nich funkcjonują do dzisiaj, cały czas znajdują się następcy wytwarzający technikami tradycyjnymi. I tak z produkcji płótna słynęła Orawa, Podhale, Dolny Śląsk, Kurpiowszczyzna i Lubelszczyzna. Produkcją sukna wełnianego zajmowano się na Podhalu, w Beskidzie Śląskim i Żywieckim. Bukowina Tatrzańska słynęła z wyrobu ozdób metalowych, Wielkopolska – meblarstwa, a sita wytwarzano w okolicach Krakowa i Biłgoraja. Wykształciły się trzy centra wyrobów wikliniarskich – Rudnik nad Sanem, Nowy Tomysł i Kwidzyn. Z wyrobów garncarskich utrzymywali się mieszkańcy Polski Południowo-Wschodniej.

Dzieło rąk kobiecych

W tradycyjnych społecznościach wiejskich szczególna rola przypadła tym, którzy potrafili posługiwać się umiejętnościami wymagającymi czasu, cierp-

liwości i specjalistycznych umiejętności. Te dziedziny rękodziela wiązały się najczęściej z wytwarzaniem tkanin (tkactwo) oraz koronczarstwem i hafciarstwem, które pierwotnie służyły zdobieniu strojów ludowych – bogato zdobionych, szytych z kupnych (lepszyc niż domowego wyrobu) tkanin. Często umiejętności związane z jego wytwórstwem i zdobnictwem stanowiły rodzaj specjalizacji, czego przykładem było specjalizowanie się m.in. małomiasteczkowych krawców w szyciu i zdobieniu sukman. Osobną grupę specjalistów w wąskiej dziedzinie rękodzielnictwa stanowiły hafciarki i koronczarki, wykonujące prace nie tylko na potrzeby najbliższego otoczenia, ale też dla społeczności całego regionu (Paprocka, 1976: 258). Elementem odzieży kobiecej, który często zamawiano u specjalistek, były czepki i czepce. Wykonywały je często starsze kobiety, tzw. kopcarki lub czepkarki, które szyły, zdobiły, a także prały, krochmalily i układały czepki (Hermanowicz-Nowak, 1976: 383–384).

Rozwój koronkarstwa na wsi datuje się na pierwszą połowę XIX wieku i jest związany z upowszechnieniem się na tych terenach szkolnictwa. Koronka jako element zdobnictwa stroju pojawiał się w strojach dworskich i mieszczańskich, a pod strzechy trafił za sprawą m.in. właściolelek majątków organizujących dla wiejskich dziewcząt kursy robótek ręcznych, dając im tym samym możliwość dodatkowego zarobku (Hermanowicz-Nowak, 1976: 91–92).

Do dzisiaj rozpoznawalnych i znanych jest kilka ośrodków koronczarskich, których powstanie zawdzięczamy właśnie powoływaniu wiejskich szkół i wskrzeszaniu tradycji w powiązaniu z dawaniem zarobku wiejskim dziewczętom. Jednym z takich ośrodków jest Bobowa (pow. gorlicki, woj. małopolskie), gdzie w roku 1890 założono szkołę koronkarstwa, w której uczono techniki klockowej oraz dawano możliwość zarobku mieszkańcom wsi bez konieczności jej opuszczania (Hermanowicz-Nowak, 1976: 92). Innym znanym ośrodkiem jest wieś Koniaków (pow. cieszyński, woj. śląskie), która wraz z okolicznymi wsiami Istebną i Jaworzynką tworzy znany w całej Polsce ośrodek wytwarzający koronkę szydełkową, zwaną koniakowską. Tradycje koronkarstwa, współcześnie uważanego za produkt głęboko osadzony w tradycji regionu, sięgają załedwie drugiej połowy XIX wieku. W zaborze austriackim wprowadzono wtedy powszechny obowiązek uczęszczania do szkoły, a w programie szkolnym dla dziewcząt znalazł się przedmiot „roboty ręczne”. Prowadziła go żona pierwszego nauczyciela miejscowej szkoły, która nauczyła podstaw szydełkowania swoje uczennice, korzystając z gotowych wzorników i próbników. Koronki te szybko przeniknęły do tradycyjnego stroju ludowego Góralek (Polczkowa, 1968: 209). Stosowane przez koronczarki ażury zaczęły ulegać przeobrażeniom, co doprowadziło z czasem do powstania odmiennego typu koronki szydełkowej. Podobną historię ma ośrodek koronki snutkowej z terenu Wielkopolski. Własciolelka dóbr Golina (pow. Jarocin, woj. wielkopolskie) – Helena Moszczyńska w latach 1884–1945, chcąc przywrócić zapomnianą tradycję wykonywania koronki snutkowej, postanowiła ją reaktywować pod postacią organizowania kursów dla dziewcząt (Glapa, 1974: 196–197).

Cóż wynika z przedstawionych powyżej historii powstania kilku ośrodków koronczarskich? To, co jest uważane współcześnie za produkt tradycyjny, funkcjo-

nujący na danym terenie „od zawsze” i nierozzerwalnie związany ze wsią, jest tak naprawdę produktem powstałym w wyniku działania czynników zewnętrznych. Działania upowszechniające tę formę zarobkowania były efektem kontaktów z kulturą dworską i mieszczańską, co w połączeniu z tradycyjnymi umiejętnościami wiejskich rękodzielniczek szybko wrosło w krajobraz kulturowy polskiej wsi. Natomiast współcześnie zawód koronczarek i hafciarek postrzegany jest jako jeden z tradycyjnych tzw. ginących zawodów, cieszący się szczególnym uznaniem, nie tylko w oczach specjalistów i profesjonalistów. A pochodzący z 1933 roku cytat autorstwa kierowniczkę szkoły koronkarskiej w Zakopanem, Marii Modes-Dudrewiczowej, pozwala zrozumieć, dlaczego sztukę wychodzącą spod kobiecych rąk należy cenić: „Praca igłą wykonana daje nie tylko zarobek, ale i zadowolenie, gdy patrzymy na robotę bez zarzutu wykonaną. [...] Czas pracy w każdym domu powinien być korzystnie, podług zegarka uregulowany, by go starczyło na naukę – na ćwiczenia fizyczne i na pracę ręczną. Działy te mogą egzystować obok siebie w jak najlepszej harmonii” (1933)

W poszukiwaniu rękodzieła

W poszukiwaniu możliwości nabycia nowych umiejętności w zakresie kobiecego rękodzieła (by zachować tradycyjny podział na zajęcia rzemieślnicze męskie oraz kobiece, za które uważano tkactwo, koronkarstwo i hafciarstwo) naturalną czynnością wydaje się we współczesnym, zglobalizowanym świecie odwołanie się do internetu. W tej globalnej sieci swoje miejsce znalazły też robotki ręczne, skupiające osoby już posługujące się wieloma technikami, jak i te dopiero poszukujące. Różne rodzaje aktywności pod postacią grup dyskusyjnych, tematycznych forów, blogów, galerii z wyrobami oraz profesjonalnych stron internetowych oferują odwiedzającym je internautom możliwość wymiany wzorów, kupna lub zamówienia gotowych wyrobów, przejścia internetowego kursu wybranej dziedziny rękodzieła, ale przede wszystkim sprzyjają odnalezieniu się w środowisku dzielącym podobne pasje (por. Brzezińska, 2009: 75–85). Za niektórymi wypowiedziami kryje się pewnego rodzaju nostalgia i próba odowiedzenia na pytanie, skąd taka „tradycyjna” pasja:

„W mojej rodzinie prababcia była panienką bardzo wykształconą. Skończyła szkołę gospodarstwa domowego i zdobyła zawód hafciarki. Pracowała, zanim wyszła za mąż, ozdabiając haftem białą pościelową i obrusy, które zamawiały na wyprawę panie z bogatych domów. Działo się to we Lwowie, około połowy XIX wieku. Z tego, co wiem, żadne z jej dzieci nic z robotkami nie miało wspólnego”¹.

Wspólne dzielenie pasji, doradztwo internetowe, a także spotkania organizowane w „realu” w wielu miastach Polski to przejaw swoistego kobiecego folkloru internetowego.

Działaniami o odmiennym charakterze, a również dającymi możliwość zdobywania nowych umiejętności rękodzielniczych są działania podejmowane przez instytucje upowszechniania kultury, jak domy kultury czy muzea. Formą

najczęściej proponowaną są możliwości uczestnictwa w pokazach, organizowanych przy okazji masowych imprez, takich jak festyny, przeglądy twórczości regionalnej, wystawy, imprezy typu „żywy skansen” itp. Jedną z pierwszych takich inicjatyw, adresowanych do konkretnej grupy odbiorców, były zorganizowane w roku 2006 kursy koronczarstwa przez Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu. Kursy były jednym z kilku elementów towarzyszących wystawie *Sztuka koronki. Strój i wnętrze* (Turska-Skowronek, 2002). Zorganizowano pokazy technik koronczarskich oraz kursy, w których od końca kwietnia do października wzięły udział 182 osoby, ucząc się koronki m.in. koniakowskiej, klockowej, siatkowej, czólenkowej/frywolitkowej (Turska-Skowronek, 2007: 195–210).

Propozycją nauczania rękodzieła w środowisku lokalnym jest funkcjonowanie lokalnych ośrodków wyrobów rzemieślniczych, które dzięki inicjatywom zewnętrznym (wsparcie m.in. ze strony lokalnych instytucji muzealnych) oraz aktywizacji społeczności lokalnej odgrywają rolę swoistych „strażników tradycji”. Osoba zainteresowana zdobyciem wiedzy i umiejętności rękodzielniczych ma także możliwość zapoznania się ze środowiskiem lokalnym oraz z wieloma elementami kultury regionalnej. Za przykład może tutaj posłużyć Szlak Rękodzieła Ludowego na Podlasiu kierujący turystę śladami jeszcze żywych tradycji rękodzielniczych, m.in. gamcarstwa, rzeźbiarstwa czy tkactwa dwuosnowowego. Odwiedzający ma więc możliwość bezpośredniego doświadczenia środowiska lokalnego, a także możliwość wzięcia udziału w pokazie lub kursie tkactwa. Nieco odmienny charakter mają działania prowadzone przez Centrum Kultury i Promocji Gminy Bobowa (www.ck.bobowa.pl), będące jedynym w Polsce miejscem, w którym zachowana została tradycja wytwarzania koronek techniką klockową. Bobowa zrzesza twórców ludowych, prowadzi wyrób i sprzedaż koronek oraz akcesoriów (narzędzi, tzw. klocków, nici lnianych), kursy i pokazy. Od roku 2000 rokrocznie jest też organizowany Międzynarodowy Festiwal Koronki Klockowej, na który z całego świata przyjeżdżają zaproszeni goście oraz osoby zainteresowane koronką.

Rękodzieło dla profesjonalisty

Zaprezentowane powyżej sposoby upowszechniania rękodzieła odnoszą się do bezpośredniego kontaktu twórcy (rękodzielnika) z osobą chcącą się nauczyć wybranej techniki. Najczęściej jest to amator, pasjonata, hobbysta, czasem osoba wykorzystująca umiejętności w pracy zawodowej, np. terapeuta, lub utrzymującą się z wyrobu rękodzieła. Nieco inną grupą odbiorców poszukujących możliwości nauczania się tradycyjnych technik są osoby posiadające profesjonalne wykształcenie artystyczne lub chcące uzyskać tytuły zawodowe rzemieślników.

Właśnie z myślą o drugim sposobie kształcenia, a więc niejako wrócenia do korzeni i zdobywania po kolei stopni czeladnika i mistrza, funkcjonuje jedyna w Polsce szkoła prowadząca dwuletni kurs instruktora rękodzieła artystycznego. Działający od 2006 roku we wsi Wola Sękowa (pow. sanocki, woj. podkarpackie) Uniwersytet Ludowy Rękodzieła Artystycznego jest spadkobiercą działającego od roku 1989 jako stowarzyszenie Małopolskiego Uniwersytetu Ludowego we

Wzdowie (pow. brzozowski, woj. podkarpackie) Jest on niepubliczną placówką oświaty dorosłych, która w systemie zaocznym kształci instruktorów w zakresie takich rzemiosł jak: tkactwo, koronczarstwo, hafciarstwo, wikliniarstwo, ceramika i rzeźba w drewnie. Oprócz przedmiotów rękodzielniczych w szkole prowadzone są zajęcia z etnografii, historii sztuki, psychologii, pedagogiki, animacji społeczno-kulturalnej, malarstwa i rysunku oraz podstaw projektowania form użytkowych. Dzięki temu słuchacze mają możliwość zdobycia wiedzy na temat: sztuki i kultury ludowej określonych regionów Polski; zasad i metod przekazywania wiedzy teoretycznej i praktycznej w propagowaniu rękodziela artystycznego na podbudowie wiedzy pedagogicznej i psychologicznej. Każdy ze słuchaczy ma również obowiązek odbycia 240 godzin praktyk, mając tym samym możliwość praktycznego wykorzystania swoich umiejętności. Nadzór merytoryczny nad programem nauczania sprawuje Narodowe Centrum Kultury, a nauka kończy się egzaminem państwowym (por. Brzezińska, 2005). Dodatkowo szkoła współpracuje z Izbą Rzemieślniczą w Rzeszowie, która umożliwia słuchaczom zdawanie egzaminów czeladniczych z wybranych dziedzin rzemiosła i rękodziela i nadaje tytuł czeladnika (www.uniwilud.republika.pl).

Propozycją skierowaną do studentów i absolwentów wyższych szkół plastycznych był projekt realizowany przez komercyjną firmę (zainteresowaną poszukiwaniem do współpracy młodych projektantów) oraz samorząd województwa wielkopolskiego. Jednorazowe warsztaty pod nazwą *Nowy Folk Design* zaprojektowane zostały z myślą o stworzeniu płaszczyzny do kontaktu i wymiany doświadczeń pomiędzy środowiskami twórców ludowych/nieprofesjonalnych z twórcami profesjonalnymi, działającymi już często w branży związanej ze wzornictwem. Przedstawicielami tradycyjnych rzemiosł byli koszykarz z Pomorza, hafciarki z Kurpiów Białych i Wielkopolski, wycinankarki z Kurpiów Białych, zabawkarka ze Stryszawy w Beskidzie Żywieckim oraz rzeźbiarz z Kociewia. Dobór konkretnych regionów etnograficznych Polski miał na celu upowszechnienie wiedzy o danym regionie i jego dziedzictwie związanym z rzemiosłem i miał sprowokować młodych uczestników warsztatów do inspiracji nie tylko formą, ale przede wszystkim kulturą danego regionu. Uzupełnieniem projektu były wykłady oraz warsztaty prowadzone przez światowej sławy designerów. Ostatnim etapem było ogłoszenie konkursu na zaprojektowanie przedmiotu mogącego być pamiątką z Polski, który miał być inspirowany polskim rzemiosłem tradycyjnym. Nowatorstwo tego przedsięwzięcia na styku dwóch środowisk polegało na wymianie doświadczeń między nimi, a także na wdrożeniu do produkcji zwycięskich projektów.

Podsumowanie – czym jest praca rąk?

Rękodzieło jest dziełem rąk ludzkich, jest rodzajem sztuki, a sztuka od zawsze towarzyszyła człowiekowi, pozwalając mu na wyrażenie siebie, swoich emocji i przeżyć. Była także zjawiskiem oryginalnym dla polskiej wsi, zmieniając się nieustannie, ewoluując, poszukując inspiracji w najbliższym otoczeniu. Była sposobem wyrażania treści życia codziennego i odświętnego. Nie była zastyglą skorupą, a jej twórcy nie zajmowali się powielaniem tych samych wzorów. Będąc często twórcami nieprofesjonalnymi, sami uczyli się obróbki materiału, eksperymentowali

z kolorem i fakturą. Swoje umiejętności doskonalili poprzez eksperyment i obserwację, przekazując je swoim uczniom. Podpatrywaniem wiejskiego życia zajmowało się na przestrzeni wieków wielu artystów, czerpiąc bezpośrednio od nich wzory i techniki, kolorystykę i inspirację do nowych form (por. Drozd-Piasecka, Paprocka, 1985). Z czasem przedmioty inspirowane motywami ludowymi weszły do masowej produkcji, stając się czymś naturalnym, a z czasem niezauważalnym. Po okresie zapomnienia pojawiła się kolejna fala.

Współczesna oferta z zakresu nauczania rękodzieła jest bardzo różnorodna i dostosowana do potrzeb odbiorcy. Poza nauczeniem się konkretnej techniki, osoba zainteresowana ma także możliwość obserwowania naturalnego środowiska, w którym żyje i pracuje twórca, może brać udział w systemie zespołowym i indywidualnym, może prosić o pomoc pośrednika lub sam wyszukać interesujące go oferty. Praca rąk jest więc wszystkim, w zależności od środowiska, w którym funkcjonuje – jest pracą i możliwością zarobkowania i utrzymywania rodziny, jest promocją miejscowości, wsi, poszczególnych środowisk, jest doskonale sprzedającym się produktem tradycyjnym i swojskim. Wreszcie jest pewnego rodzaju modą, nowym trendem i niezbędnym elementem stylu życia – spowolnionego, pełnego refleksji szacunku dla pracy rąk.

Przypis

1. Cytat jest fragmentem wypowiedzi jednej z internatek, uczestniczek badania, które zostało przeprowadzone na grupie 100 uczestniczek

internetowej grupy dyskusyjnej pl rec robotki-reczne w roku 2003.

Bibliografia

- Brzezińska A.W.** (2005). *Astronom, kaowcy i reggae w pałacu*, [w:] A. Koseski, A. Stawarz (red.), *Przestrzenie dialogu międzykulturowego we współczesnych miastach Polski*, Warszawa –Pultusk: PTEM, WSH, MCKiSz, Muzeum Niepodległości, Muzeum Wolis, s. 153–164
- Brzezińska A.W.** (2008). *Iglą i nitką w sieci czyli o kobiecej społeczności internetowej*, [w:] G. Garczarczyk, P. Grochowski (red.) *Folklor w dobie Internetu*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, s. 75–85
- Burza K.** i in (red.) (1989). *Rękodzieło ludowe i artystyczne Cepelii*, Warszawa: Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Cepelia.
- Drozd-Piasecka M., Paprocka W.** (1985). *W kręgu tradycji i sztuki ludowej*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza
- Glapa A.** (1974). *Wielkopolski haft snutkowy*, [w:] „Polska Sztuka Ludowa”, nr 9, s. 193–203.
- Hermanowicz-Nowak K.** (1976). *Odzież*, [w:] M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka (red.) *Etnografia Polska. Przemiany kultury ludowej*, Wrocław: Ossolineum, PAN, tom 1, s. 379–405.
- Kopczyńska-Jaworska B., Niewiadomska-Rudnicka, M.** (1997). *Piękno użyteczne czy piękno ginące*. Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Modes-Dudrewiczowa M.** (1933). *Koronki igielkowe. Metodyczny podręcznik dla szkoły i domu*, Kraków
- Paprocka W.** (1976). *Przemysł domowy, rzemiosło i chałupnictwo*, M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka (red.) *Etnografia Polska. Przemiany kultury ludowej*, Wrocław: Ossolineum, PAN, tom 1.
- Połockowa, B.** (1968). *Koronki koniakowskie*, [w:] „Polska Sztuka Ludowa”, nr 4, s. 209–240.
- Turska-Skowronek, K.** (2002). *Sztuka koronki. Strój i wnętrze. Komentarz do wystawy*, Toruń: MET.
- Turska-Skowronek, K.** (2007). *Metoda projektu w działalności muzealnej na przykładzie „Sztuka koronki. Strój i wnętrze”*, [w:] „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Toruniu”, nr 3, s. 195–210.